

Sygn. akt II AKa 241/17

Lublin, dnia 21 grudnia 2017 roku

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - sędzia	SA Leszek Pietraszko
Sędziowie:	SA Barbara du Château (sprawozdawca) SA Lech Lewicki
Protokolant	sekretarz sądowy Agnieszka Muszyńska st. sekretarz sądowy Monika Marcyniuk

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej w Lublinie Marcina Kozaka

po rozpoznaniu w dniu 7 grudnia 2017 roku

sprawy **W. S.** syna J. i R.,

urodzonego (...) w Ś.

oskarżonego o czyn z art. 310 § 1 k.k., art. 310 § 2 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw.
z art. 286 § 1 k.k. i in.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 21 czerwca 2017 roku, sygn. akt IV K 125/17

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. datę końcową czynu przypisanego oskarżonemu ustala na dzień 28 listopada 2012 roku,
2. w opisie czynu przypisanego oskarżonemu ustalenie: „w dniu 29 listopada 2012 r. w L. usiłował nieudolnie puścić w obieg kopię wyżej opisanego falsyfikatu weksla w ten sposób że, wysłał ją pocztą w dniu 28 listopada 2012 r. do spółki z o.o. (...) z s. w L.” zastępuje ustaleniem: „w dniu 28 listopada 2012 r. w L. wysłał pocztą kopię opisanego wyżej falsyfikatu weksla do spółki z o.o. (...) z s. w L.”, zaś sformułowanie „emitenta” terminem „trasanta”,
3. z kwalifikacji prawnej przypisanego czynu eliminuje przepis art. 13 § 2 k.k. w zw. z art. 310 § 2 k.k. oraz przepis art. 36 pkt 4 ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, zaś podstawę nadzwyczajnego złagodzenia kary pozbawienia wolności uzupełnia o przepis art. 60 § 2 k.k.,
4. orzeczoną wobec oskarżonego karę pozbawienia wolności obniża do roku

i 9 (dziewięciu) miesięcy pozbawienia wolności i karę tę uznaje za wykonaną w całości, zaś datę końcową zaliczenia na jej poczet tymczasowego aresztowania ustala na dzień 29 października 2014 roku,

5. zwalnia oskarżonego od opłaty za obie instancje;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. B., prowadzącej Kancelarię Adwokacką w L., kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym podatek VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

IV. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarb Państwa 758 (siedemset pięćdziesiąt osiem) zł wydatków postępowania odwoławczego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 czerwca 2017 r., w sprawie IVK 125/17 Sąd Okręgowy w Lublinie **W. S.** uznał za winnego tego, że:

I. w dniu 8 października 2012 r. w L., przy użyciu komputera i drukarki, podrobił dokument uprawniający do otrzymania sumy pieniężnej w postaci weksla trasowanego na kwotę 90 000 zł płatnego przez (...) sp. z o. o. z/s w L. na zlecenie Fundacji Pomocy (...), w ten sposób że posiadając kartkę papieru zawierającą własnoręczny podpis J. W. oraz pieczęć spółki z o. o. (...) wypełnił pismem komputerowym o treści „Weksel L., dnia 8 października 2012 r. Na: 90.000,00 zł. Dnia 1 grudnia 2012 r. zapłacicie, bez protest, za ten trasowany weksel, sumę: dziewięćdziesiąt tysięcy złotych, płatne w L.”, a następnie nad podpisem rzekomego emitenta J. W. wpisał (...), zaś pod tym podpisem „Wiceprezes Zarządu”, tj. o czyn z art. 310 § 1 k.k.

II. w dniu 20 listopada 2012 r. w L. puścił w obieg opisany w pkt I falsyfikat weksla trasowanego na kwotę 90 000 zł płatnego przez (...) sp. z o. o. z/s w L. na zlecenie Fundacji Pomocy (...) poprzez indosowanie go na rzecz J. L., którego usiłował w ten sposób doprowadzić w celu osiągnięcia korzyści majątkowej do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 9 000 zł, które miał mu zapłacić za przeniesienie praw z weksla wprowadzając go w błąd, co do jego autentyczności, do czego ostatecznie nie doszło z uwagi na odstąpienie przez J. L. od transakcji, tj. o czyn z art. 310 § 2 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

III. w dniu 29 listopada 2012 r. w L. usiłował nieudolnie puścić w obieg kopię falsyfikatu opisanego w pkt I weksla na kwotę 90 000 zł płatnego przez (...) sp. z o. o. z/s w L. na zlecenie Fundacji Pomocy (...) w ten sposób, że wysłał go pocztą w dniu 28 listopada 2012 r. do spółki z o. o. (...) z/s w L. z żądaniem zapłaty kwoty 90 000 zł do dnia 1 grudnia 2012 r., czym w celu osiągnięcia korzyści majątkowej usiłował doprowadzić w/w spółkę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 90 000 zł wprowadzając osoby uprawnione do reprezentacji Spółki – rzekomego emitenta w błąd, co do istnienia autentycznego weksla, którego był remitentem, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na odmowę zapłacenia żądanej kwoty i zgłoszenie sprawy na Policji, tj. o czyn z art. 13 § 2 k.k. w zw. z art. 310 § 2 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 21 czerwca 2017 r. Sąd Okręgowy w Lublinie uznał **W. S.** w zakresie czynów zarzuconych mu w pkt I, II i III za winnego tego, że w okresie od dnia 8 października 2012 r. do dnia 29 listopada 2012 r. podrobił dokument uprawniający do otrzymania sumy pieniężnej w postaci weksla trasowanego na kwotę 90.000 zł płatnego przez (...) sp. z o. o. z s. w L. na zlecenie Fundacji Pomocy (...), w ten sposób że posiadając kartkę papieru zawierającą własnoręczny podpis J. W. oraz pieczęć spółki z o.o. (...) wypełnił pismem komputerowym o treści „Weksel L., dnia 8 października 2012 r. Na: 90.000,00 zł. Dnia 1 grudnia 2012 r. zapłacicie, bez protest, za ten trasowany weksel, sumę: dziewięćdziesiąt tysięcy złotych, płatne w L.”, a następnie nad podpisem rzekomego emitenta J. W. wpisał (...), zaś pod tym podpisem „Wiceprezes Zarządu”, po czym:

- w dniu 20 listopada 2012 r. w L. puścił w obieg wyżej opisany falsyfikat weksla poprzez indosowanie go na rzecz J. L., którego usiłował w ten sposób doprowadzić w celu osiągnięcia korzyści majątkowej do niekorzystnego

rozporządzenia mieniem w kwocie 9.000 zł, które miał mu zapłacić za przeniesienie praw z weksła, wprowadzając go w błąd, co do jego autentyczności, do czego ostatecznie nie doszło z uwagi na odstąpienie przez J. L. od transakcji,

- w dniu 29 listopada 2012 r. w L. usiłował nieudolnie puścić w obieg kopię wyżej opisanego falsyfikatu weksła w ten sposób, że wysłał ją pocztą w dniu 28 listopada 2012 r. do spółki z o. o. (...) z s. w L. z żądaniem zapłaty kwoty 90.000 zł do dnia 1 grudnia 2012 r., czym w celu osiągnięcia korzyści majątkowej usiłował doprowadzić ww. spółkę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 90.000 zł wprowadzając osoby uprawnione do reprezentacji Spółki – rzekomego emitenta w błąd, co do istnienia autentycznego weksła, którego był remitentem, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na odmowę zapłacenia żądanej kwoty i zgłoszenie sprawy Policji,

tj. popełnienia czynu z art. 310 § 1 k.k. w zb. z art. 310 § 2 k.k. w zb. z art. 13 § 2 k.k. w zw. z art. 310 § 2 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie wszystkich zbiegających się przepisów, przyjmując za podstawę wymiaru kary art. 310 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 36 pkt 4 ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw w zw. z art. 60 § 6 pkt 2 k.k. skazał oskarżonego na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

na podstawie art. 316 § 1 k.k. orzekł przepadek dowodów rzeczowych opisanych w wykazie dowodów rzeczowych nr 99/13 (k. 290) pod poz. 2, 5 i 6;

2. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej wobec W. S. kary pozbawienia wolności zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 29 stycznia 2013 r. do dnia 17 listopada 2014 r.;

3. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. B., prowadzącej Kancelarię Adwokacką w L., ul. (...) kwotę 738 złotych tytułem kosztów obrony oskarżonego wykonanej z urzędu;

4. zwolnił W. S. od ponoszenia kosztów sądowych, zaś wydatkami postępowania obciąża Skarb Państwa.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją obrońcy oskarżonego, która, kwestionując go w całości, podniosła następujące zarzuty:

I. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 310 § 1 k.k. oraz art. 310 § 2 k.k. polegającą na niesłusznym ich zastosowaniu poprzez ustalenie, że oskarżony podrobił dokument uprawniający do otrzymania sumy pieniężnej w postaci weksła trasowanego, a następnie puścił tak podrobiony dokument w obieg, w sytuacji gdy nadanie wyglądu weksła skserowanej kartce papieru z podpisem J. W. nie może być uznane za przedmiot nadający się do popełnienia przypisanego W. S. przestępstwa określonego treścią art. 310 k.k.,

II. obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

1. art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k., nakazujących Sądowi uwzględnianie okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz dokonanie oceny materiału dowodowego przy uwzględnieniu zasad prawidłowego rozumowania, wiedzy i doświadczenia życiowego, przejawiającą się w szczególności w:

a) niesłusznym obdarzeniu wiarą w całości zeznań J. W. i R. W. i uznaniu ich za konsekwentne, spójne i korespondujące ze sobą, w sytuacji, gdy zeznania tych osób nie zasługują na wiarę w ogóle, zwłaszcza w części, w jakiej negowali charakter ich relacji z oskarżonym, a także zasadność wynagrodzenia przysługującego W. S.,

b) nieuprawnionym odrzuceniu wyjaśnień oskarżonego w części, w której podał, że (...) Sp. z o.o. była mu winna pieniądze, że posiadał „zobowiązanie” podpisane przez J. i R. W., a także co do okoliczności tego, w jaki sposób wszedł w posiadanie kartki papieru z nakreślonym podpisem J. W. oraz sporządzenia projektu weksła w celu uzyskania zapłaty za świadczone usługi, w sytuacji gdy świadkowie G. C. i E. B. podały, że miały wiedzę o tym, że oskarżony dysponował wekslem jako zabezpieczeniem jego ewentualnych roszczeń wobec (...) Spółka z o.o., wykonał prace

na rzecz (...) Sp. z o.o. w znacznym czasie, bo ok. 2 lat, a także na rzecz R. i J. W., a zatem miał prawo oczekiwać godziwej zapłaty za pracę, której nie otrzymał, zaś przedstawienie projektu weksla J. W. miało spowodować rozliczenie z oskarżonym, a nie miał zaś zamiaru wprowadzenia w obieg ani fałszowania żadnego dokumentu, w tym papieru wartościowego,

c) niedostatecznym uwzględnieniu zeznań świadka J. L., który podał, że oskarżony nie miał zamiaru wykorzystania weksla ani nie oczekiwał od świadka zapłaty 9 tysięcy złotych, które to zeznania przeczą przyjętym przez Sąd I instancji ustaleniom, jakoby oskarżony miał zamiar oszukania także w/wymienionego, a w konsekwencji dopuścił się przestępstwa z art. 286 § 1 k.k.,

d) błędnym przyjęciu, że zeznania świadków E. N., G. C. i E. B. miały marginalne znaczenie dla sprawy, podczas gdy powołane osoby miały bezpośrednią wiedzę w zakresie relacji oskarżonego z J. W., pracy świadczonej przez W. S., jej zakresu i ewentualnych rozliczeń finansowych z oskarżonym, w tym dysponowaniem przez oskarżonego podpisaną kartką papieru przez J. W. jako wekslem in blanco;

2. art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. polegającą na nienależytym uzasadnieniu przez Sąd tego, na jakich oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, przejawiającą się w szczególności:

a) w braku odniesienia do wszystkich wyjaśnień składanych przez oskarżonego w toku postępowania, m.in. składanych na rozprawach w dniach 15 listopada 2013 r. oraz 12 lutego 2014 r., a mających istotne znaczenie dla ustaleń w niniejszej sprawie,

b) w braku należytego odniesienia się do przyczyn uznania, że oskarżony wypełnił posiadaną przez siebie kartkę papieru z podpisem J. W. nadając jej wygląd weksla, w sytuacji gdy W. S. wyjaśnił, że czystą kartkę papieru z podpisem J. W. skserował i dopiero na tej kserokopii dokonał nadruku pozostałych elementów projektu weksla,

c) w zaniechaniu odniesienia się do zeznań świadka M. Z. i pominięciu w całości oceny jej zeznań w treści pisemnego uzasadnienia orzeczenia;

3. art. 442 § 3 k.p.k. poprzez niewykonanie wskazania Sądu Apelacyjnego w Lublinie opisanego w wyroku z dnia 7 grudnia 2016 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 274/15, w którym Sąd odwoławczy nakazał przeprowadzenie pogłębionej analizy, czy poprzez opisane przez siebie działanie oskarżony istotnie podrobił dokument uprawniający do otrzymania sumy pieniężnej w postaci weksla trasowanego, czy też dążył do stworzenia „projektu weksla”, czemu Sąd I instancji nie sprostął, poprzestając na skrótowej analizie wyjaśnień oskarżonego, a nadto opierając się na przyjęciu zdarzeń o charakterze prawdopodobieństwa co do wejścia w posiadanie podpisanej przez J. W. kartki papieru.

III. Będący konsekwencją naruszenia powyższych przepisów prawa procesowego błąd w ustaleniach faktycznych polegający na błędnym uznaniu, że W. S. wypełnił kartkę papieru podpisaną przez J. W., w sytuacji gdy wypełnił kserokopię kartki papieru z podpisem J. W., która to okoliczność ma kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu I instancji poprzez uniewinnienie oskarżonego W. S. od dokonania zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz o zasądzenie wynagrodzenia za obronę sprawowaną na rzecz oskarżonego z urzędu oświadczając, iż opłaty za udzieloną pomoc prawną z urzędu nie zostały zapłacone w całości ani w części.

Sąd Apelacyjny w Lublinie zważył, co następuje : wywiezioną w sprawie apelacja jest, co do zasady, chybiona.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do podniesionych w niej zarzutów natury procesowej skonstatować wypada, że stanowisko skarżącej obrońcy, jakoby Sąd I instancji, procedując w sprawie, obraził przepisy art. 4, 5§2, 7, 424§1 pkt 1 i 442§3 k.p.k., nie znalazło uznania instancji odwoławczej.

Lektura wywiezionego środka odwoławczego dowodzi, że apelująca, w ramach tego zarzutu, atakuje przede wszystkim dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodu z zeznań J. i R. W., podnosząc, że są niewiarygodne, zwłaszcza w tym fragmencie, gdy „negują charakter ich relacji z oskarżonym, a także zasadność wynagrodzenia przysługującego W. S.” (zarzut z pkt II.1.a). Tymczasem bezpodstawność tego wyводу jest oczywista. Faktem jest, że Sąd I instancji wspomniane dowody osobowe obdarzył wiarą, jednak wbrew stanowisku skarżącej, ocena ta jawi się, jako prawidłowa, znajdująca oparcie w przepisie art. 7 k.p.k., zwłaszcza gdy się zważy na szczegółowość tych relacji, ich spójność i konsekwencję a nadto brak jakichkolwiek powodów do przyjęcia, że kategorycznie przecząc, by byli winni oskarżonemu jakiegokolwiek wynagrodzenie za świadczone przez niego usługi, rozmijali się z prawdą.

Zwrócić należy uwagę, że relacje łączące W. S. i J. W. były poprawne do czasu wystąpienia przez oskarżonego z roszczeniem zapłaty z weksla kwoty 90 000 zł. Istotna z punktu widzenia łączącego je uprzednio stosunku jest nie tylko okoliczność, że oskarżycielka posiłkowa korzystała z pomocy oskarżonego ale i to, że wspomagała go gdy on sam znalazł się w potrzebie. Ustalony zakres kontaktów pomiędzy nimi, który nie jest kwestionowany przez skarżącą, dowodzi, że relacje te były prawidłowe, wymienione osoby nawzajem się wspierały, stosownie do własnych możliwości, w sytuacjach dla siebie trudnych. Wszak J. W. zezwoliła oskarżonemu na zamieszkanie w pomieszczeniach biurowych jej firmy, gdy zdecydował się na wyprowadzenie ze swego dotychczasowego lokum, następnie wynajęła mu pomieszczenie na biuro, gdyż chciał wznowić działalność gospodarczą i mimo, że nie regulował czynszu udostępniła mu kolejny pokój (zeznania J. W. - k. 486, umowy najmu – k.6,7). Bacząc na czas tych zdarzeń (wrzesień – październik 2012 r.) jest niewątpliwe, że strony, w czasie bezpośrednio poprzedzającym inkryminowane zachowanie oskarżonego, nie pozostawały w jakimkolwiek konflikcie.

Dodać wypada, że reakcja J. W. na otrzymaną od oskarżonego korespondencję, wzywającą ją do zapłaty 90 000 zł z tytułu roszczenia z weksla (wezwanie – k. 8 – 9), logicznie wtapia się w bieg wypadków. Owo żądanie było dla niej niewątpliwie zaskakujące skoro natychmiast (tego samego dnia) zdecydowała o zawiadomieniu o tym fakcie organy ścigania, przeprowadzając uprzednio z oskarżonym telefoniczną rozmowę, w czasie której upewniła się, że nie ma tu mowy o jakiegokolwiek pomyłce z jego strony (zeznania J. W. - k. 487). Treść późniejszej korespondencji pomiędzy stronami, zabezpieczonej dla potrzeb niniejszego postępowania na k. 14 - 18 akt sprawy, wymownie wspiera prezentowaną przez pokrzywdzoną wersję przebiegu wypadków. Stwierdzić bowiem wypada, że gdyby rzeczywiście doszło pomiędzy stronami do uzgodnień o jakich wspomina w swoich wyjaśnieniach oskarżony, to jest, że pokrzywdzona wystawiła weksel in blanco (podpisała kartkę papieru z intencją by oskarżony ją wypełnił na dowolną kwotę), to bez wątpienia, w obliczu nie uznania przez J. W. tego roszczenia, W. S. nie zrezygnowałaby tak łatwo z jej dochodzenia. Również informacja o złożeniu przez nią zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa byłaby mu obojętną, gdyby faktycznie przedmiotowa wierzytelność istniała, nie została przez niego fikcyjnie wykreowana. Tymczasem już 30 listopada 2012 roku oskarżony wystosował drogą mailową oświadczenie „o odstąpieniu od roszczeń zgłoszonych w piśmie z dnia 28.XI.2012r.”

(vide k. 14), zaś w dalszej podjął próbę wykazania, że była to tylko pomyłka (vide pismo k. 19).

Dodać w tym miejscu należy, że J. W. nie jest odpowiedzialna za zapis w protokole rozprawy, że oto okazuje „oryginał” otrzymanego od oskarżonego dokumentu. Za ów zapis odpowiedzialny jest skład sądu rozpoznający przedmiotową sprawę po raz pierwszy. Jest to zwykle nieporozumienie, bo wszak z wezwania do zapłaty z k. 9 jasno wynika, że oskarżony dołączył doń kopię weksla (znajduje się tam stosowna adnotacja), co oznacza, że w jego gestii pozostał oryginał, zatem pokrzywdzona siłą rzeczy nie mogła nim dysponować. Byłoby to zresztą zupełnie nierozsądne i nielogiczne gdyby oskarżony pozbył się w ten oto sposób oryginału tego dokumentu, przedstawiając go dłużnikowi wekslowemu, bo pozbawiłby się możliwości dochodzenia wynikającej z niego wierzytelności. Sugestie obrońcy, że

pokrzywdzona "przerobiła otrzymany projekt weksla usuwając napis ^projekt^ lub posłużyła się innym egzemplarzem zabranym z biurka oskarżonego" rażą dowolnością i są tylko nieudolną próbą podważenia wiarygodności jej zeznań.

Argumenty przedstawione w apelacji dla podważenia dokonanej oceny zeznań J. W., jak i jej męża, są więc nieskuteczne. Mają one w zasadzie charakter stricte polemiczny, albowiem poza prostą negacją wynikających z nich treści obrońca nie odwołuje się do jakichkolwiek namacalnych i obiektywnych dowodów, stanowiących przeciwwagę dla ich twierdzeń, że oto usługi świadczone przez W. S. były wynagradzane na bieżąco, że nie mieli wobec niego jakichkolwiek zobowiązań finansowych. Takiego dowodu nie stanowią zaś wyjaśnienia oskarżonego, właśnie z powodu ich zmienności, nielogiczności, faktu, że przedstawiane przez niego treści nie znalazły należytego wsparcia w obiektywnych, wiarygodnych dowodach. Obszerność, wielowątkowość jego wyjaśnień jest faktem, jednakże poza zakresem analizy należało pozostawić kwestie obojętne z punktu widzenia materii niniejszej sprawy i skupić się, jak słusznie uczynił to Sąd I instancji, na weryfikacji jego zapewnień o istnieniu rzekomego roszczenia w stosunku do spółki (...), czego miałyby dowodzić pismo, znajdujące się na k 21 akt sprawy.

Nie ma tymczasem racji autorka apelacji gdy wywodzi, że doszło ze strony Sądu I instancji do „nieuprawnionego odrzucenia wyjaśnień oskarżonego w części, w której podał, że (...) sp. z o.o. była mu winna pieniądze, że posiadał zobowiązanie podpisane przez J. i R. W., a także co do okoliczności tego, w jaki sposób wszedł w posiadanie kartki papieru z nakreślonym podpisem J. W. oraz sporządzenia projektu weksla” – pkt II.1.b. Trzeba bowiem zwrócić uwagę, że pokrzywdzona okolicznościom tym kategorycznie przeczy, podkreśla, że oskarżony był na bieżąco wynagradzany za świadczoną pracę i na takie warunki współpracy się zgodził, czego pośrednio dowodzi okoliczność, że odmówiła podpisania przygotowanego przez niego zobowiązania, którego kopia znajduje się na k. 21 akt sprawy (por. zeznania k. 487). Doprawdy trudno jej zeznania w tej części poddawać w wątpliwość w obliczu faktu, że oskarżony nie dostarczył oryginału tego dokumentu, to jest z podpisami strony zobowiązującej się (małżonków W.), a należałoby oczekiwać, że z uwagi na jego wagę, skrupulatnie by go przechowywał, tak jak i znaczną liczbę innych dokumentów, które złożył do akt sprawy. Twierdzenia, że akurat ten zaginął rażą naiwnością, stąd nie mogły zostać podzielone.

Słusznie nie zostały uznane za prawdziwe także wyjaśnienia oskarżonego, w których utrzymywał, jakoby przygotowany przez niego weksel miał być tylko „projektem”. Po pierwsze nie wynika to z treści tego dokumentu (jego fotokopii), albowiem taka wzmianka się na nim nie znalazła, po drugie takiego wniosku nie da się również wyprowadzić z wystosowanego przez oskarżonego do spółki (...) wezwania do zapłaty, które wszak brzmi stanowczo i kategorycznie, co więcej wskazano tam wszak nieodległy termin wykupienia weksla (por. k. 9). Odwołać tu należy się także do dowodów osobowych w postaci nie tylko zeznań J. W. ale i J. L., którzy nie wskazują, by oskarżony informował ich, że ów dokument nie ma charakteru ostatecznego. W tych warunkach prezentowana przez oskarżonego wersja zdarzenia jest całkowicie odosobniona, więc słusznie została przez Sąd I instancji odrzucona.

Nie osłabia tej oto konstatacji wymowa zeznań świadków G. C. i E. B., do których to obrońca odwołuje się w apelacji (zarzut z pkt II.1-b). Trzeba bowiem podkreślić, że powzięta przez obie kobiety wiedza nie ma charakteru bezpośredniego, nie były one naoczными świadkami określonych, istotnych z punktu widzenia materii tej sprawy, zdarzeń, lecz powzięły o nich wiadomość od oskarżonego. Uznanie jego wersji za niewiarygodną siłą rzeczy przekłada się również na odrzucenie relacji obu pań. Nie negując faktu, że były one rzeczywiście informowane przez oskarżonego o pewnych zdarzeniach, to jednak nie oznacza, że miały one w istocie taki przebieg, jak zostało to im przedstawione, słowem, że ów przekaz odpowiadał rzeczywistości. Przedstawiona wyżej obiektywna weryfikacja twierdzeń oskarżonego w tej kwestii wykazała zaś, że rozmija się on z prawdą, że kreuje nieistniejącą rzeczywistość dla budowania własnej linii obrony.

Całkowicie chybione jest stanowisko apelującej obrońcy w zakresie procesowego wykorzystania zeznań świadka J. L. (zarzut z pkt II.1-c). Ów dowód ma kapitalne znaczenie w sprawie, albowiem wtapia się w wymowę zeznań pokrzywdzonej odnośnie do faktu, że w żadnym wypadku nie była ona informowana, by sporządzony przez oskarżonego weksel był jedynie „projektem”. Przeciż gdyby miał taką postać, to byłoby zupełnie nielogicznym zachowaniem ze strony oskarżonego, by przedstawił go do indosowania właśnie świadkowi i oczekiwał od niego zapłaty w wysokości 10% sumy, na jaką opiewało wynikające z niego roszczenie. Podkreślić należy, że treść zeznań

świadka L. nie pozostawia wątpliwości odnośnie do autentyczności transakcji, jaka się pomiędzy nim a oskarżonym zawiązała. Przemawia za tym już chociażby następujący fragment jego relacji: „Uwierzyłem S. i zdecydowałem się zawrzeć z nim tę transakcję. Warunki były takie, że on odstępuje mi ten weksel, a ja mu za to zapłacę 9000 zł. Tego dnia nie miałem takich pieniędzy.” – vide k. 56v- 57. Dodać wypada, że świadek bardzo szczegółowo zrelacjonował okoliczności towarzyszące jego spotkaniom z oskarżonym, których przedmiotem była wiarygodność wynikająca właśnie z przedmiotowego weksla, opisał jego wygląd, przytoczył powody dla których ostatecznie odstąpił od jej wykupienia („Pytałem wśród znajomych, uznałem, że jest coś nie tak. W życiu nie ma takich prezentów od nieznajomych” – k. 57). Świadek nie poniósł z tego tytułu żadnej szkody finansowej, nie rościł pretensji do oskarżonego, czego zresztą nie ukrywał, nie ma więc racjonalnego powodu by potraktować treść jego zeznań, jako odbiegających, w jakimkolwiek ich fragmencie, od rzeczywistych zdarzeń.

Trzeba jednak zaznaczyć, że słusznie Sąd I instancji bazował tu na relacji J. L. ze śledztwa, w tym zwłaszcza na zeznaniach składanych przed prokuratorem, albowiem dzielą je tylko dwa miesiące od bytu zdarzeń objętych niniejszym postępowaniem, kiedy to pamięć świadka była jeszcze stosunkowo świeża, nadto okazano mu zabezpieczoną fotokopię przedmiotowego dokumentu, mógł więc odnieść się wprost do znajdujących się tam zapisów. W tych warunkach, bacząc na szczegółowość przesłuchania, nieodległy czas dzielący tę czynność od zdarzenia, ów dowód jawi się jako najbardziej miarodajny. Wszelkie odstępstwa w późniejszym relacjonowaniu przez świadka przebiegu wypadków, w tym zwłaszcza te z rozprawy z dnia 7 czerwca 2017 r. (k.3146), na które obrońca powołuje się w apelacji, nie mogą więc przesłonić wymowy tych oto zeznań, zwłaszcza, że po ich odczytaniu zostały przez świadka potwierdzone (k. 3146v). W tych warunkach twierdzenia obrońcy, jakoby opisywane przez świadka zachowanie oskarżonego miało jedynie charakter pozorny, nie zmierzało do wyłudzenia od niego 9 000 zł, jako wprost ignorujące dokonaną przez Sąd I instancji ocenę tego jakże istotnego, bo bezpośredniego, dowodu osobowego, jak też jego rzeczywistą wymowę, nie mogły zostać podzielone.

Nie znalazł uznania Sądu Apelacyjnego także zarzut podniesiony w pkt II.1.d oraz II.2.c. Treści wynikające z zeznań świadków E. N., E. B. i G. C. i M. Z. owszem wspierają prezentowaną przez oskarżonego linię obrony, ale, jak już zaznaczono wcześniej, jest ona odosobniona, albowiem nie została potwierdzona jakimkolwiek obiektywnym dowodem. Wiedza świadków w istotnym, z punktu widzenia materii będącej przedmiotem niniejszego rozstrzygnięcia, temacie pochodzi od oskarżonego. Siłą rzeczy, skoro w tej części jego relacja nie została uznana za wiarygodną, to również treść zeznań wymienionych świadków nie mogła zaważyć na trafności zrekonstruowanych przez Sąd I instancji faktów. Sugerowana przez obrońcę obraza przepisów postępowania w podejściu do tych dowodów osobowych pozostawała zatem bez wpływu na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Powtórzyć w tym miejscu jeszcze raz należy, że gdyby strony faktycznie umawiały się na zabezpieczenie wynagrodzenia za świadczone przez oskarżonego usługi w formie weksla in blanco, o czym wspominają wymienione panie, to bez wątplenia, wobec odmowy jego wykupienia przez J. W., oskarżony uruchomiłby przewidzianą prawem procedurę, by dochodzić wynikającej z niego kwoty. Tymczasem jego wręcz natychmiastowej rezygnacji, w obliczu faktu, że oto pokrzywdzona zdecydowała się niezwłocznie zawiadomić organy ścigania, nie da się pogodzić z zasadami logiki i życiowym doświadczeniem. Jasne jest więc, że tego rodzaju uzgodnienia pomiędzy stronami nie miały miejsca oraz, że J. W. świadomie nie podpisała kartki papieru, mającej stanowić weksel in blanco, zabezpieczający bliżej nieokreślone roszczenia W. S..

Nie ma również racji obrońca, gdy zarzuca Sądowi I instancji obrazę przepisu art. 424§1 pkt 1 k.p.k.. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku jest wprawdzie syntetyczne ale kompletne i przedstawia w sposób uporządkowany, prosty i zrozumiały proces dojścia do wniosków, które finalnie znalazły wyraz w sentencji wyroku. Dokonana przez ten sąd ocena dowodów jest pozbawiona błędów co do faktu, jak i logiki, zaś okoliczność, że tenże sąd przedmiotem swej uwagi uczynił li tylko kwestie istotne z punktu widzenia przedmiotu osądu jest zaletą a nie wadą tego sprawozdawczego dokumentu. Podkreślić przy tym wypada, że Sąd I instancji nie miał obowiązku odnosić się do każdej kwestii poruszanej przez oskarżonego w swoich wyjaśnieniach, zwłaszcza, że miały one charakter wielowątkowy i w dużym

stopniu odbiegały od materii będącej przedmiotem osądu. Nie ma również racji autorka apelacji, jakoby zwięzłość motywów pisemnych skutkowała „jego utratą zrozumiałości i komunikatywności”.

Wbrew stanowisku skarżącej obrońcy w realiach niniejszej sprawy nie doszło również do obrazu przepisu art. 442§3 k.p.k.. Analizując zalecenia Sądu Apelacyjnego w Lublinie, uchylającego poprzedni wyrok, stwierdzić wypada, że w istocie rzeczy były one dla sądu I instancji, w swym zasadniczym nurcie, niewykonalne. Głównym powodem wydania orzeczenia o charakterze kasatoryjnym było stwierdzenie przez sąd odwoławczy, że oto złożone przez oskarżonego wyjaśnienia „są sprzeczne” (co klóciło się z konsensualnym trybem wyrokowania – por. treść art. 387§1 k.p.k.) i zachodzi konieczność „pogłębionego przesłuchania oskarżonego”. Rzecz jednak w tym, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy oskarżony odmówił składania wyjaśnień i odpowiadał tylko na pytania swego obrońcy (vide protokół rozprawy z dnia 7 czerwca 2017 r. – k. 3143 i następne).

W tych warunkach Sąd Okręgowy musiał bazować zasadniczo na dotychczasowej relacji oskarżonego, co jednak nie przeszkodziło mu dojść do prawdziwych i pewnych ustaleń faktycznych w sprawie. Rzecz bowiem w tym, że w istocie rzeczy ów dowód nie miał decydującego znaczenia dla odtworzenia tak mechanizmu wytworzenia fałszywego weksla, jak i towarzyszących oskarżonemu intencji (motywu działania). Oczywiście wyjaśnienia W. S. były tu pomocne, ale duże znaczenie miały również inne, ponad wszelką wątpliwość obiektywne dowody, w tym zwłaszcza zeznania świadka J. L., czy zabezpieczona korespondencja stron.

Na wstępie zaznaczyć wypada, że oskarżony, co do zasady, nie kwestionował faktu, że dysponował kartką papieru z autentycznym podpisem J. W. oraz, że wypełnił ją treścią, jaka widnieje na fotokopii znajdującej się na k. 5 akt sprawy. Odtworzony w ustaleniach stanu faktycznego zawartych w wyroku i jego uzasadnieniu mechanizm wytworzenia tego dokumentu jawi się, jako prawidłowy. Na taką konstatację pozwalają zwłaszcza zeznania świadka J. L., który podał, że przedłożył mu do indosowania dokument zawierający autentyczne, to jest niekserowane podpisy wskazanych tam osób. Po okazaniu mu zabezpieczonej fotokopii z k. 5 podał: „to jest ten dokument, który mi pokazał pan S.. Różnił się tylko tym, że nie było tego fragmentu poniżej podpisu W. S. i J. W.. Te oba podpisy były wykonane piórem ręcznym i z tego co pamiętam było to pismo oryginalne. Mam tu na myśli fakt, że musiały one zostać złożone na tym dokumencie. Nie była to fotokopia dokumentu, ale dokument oryginalny z podpisami” – k.56v. Okoliczność, że zasadnicza treść weksla została sporządzona na komputerze oskarżonego a następnie wydrukowana na kartce z podpisem J. W. znajduje zaś wsparcie w opinii Laboratorium Kryminalistycznego KWP w L., wydanej po zbadaniu sprzętu informatycznego oskarżonego (k.360-367).

Obrońca oskarżonego w ramach zarzutu podniesionego w pkt I podnosi, że „nadanie wyglądu weksla skserowanej kartce papieru z podpisem J. W. nie może być uznane za przedmiot nadający się do popełnienia przestępstwa określonego treścią art. 310 k.k..”. Jednocześnie nie dostrzega nie tylko wymowy, cytowanych wyżej zeznań świadka J. L., których wiarygodności wszak nie kwestionuje (nie zachodzą zresztą jakiegokolwiek powody dla których należałoby treść jego relacji poddać w wątpliwość), jak też faktu, że rekonstruując ustalone fakty tenże sąd przyjął, że przedstawiony J. L. do indosu dokument nie był kserokopią. Ów zarzut jest zatem chybiony i nie mógł, z oczywistych powodów skutkować, orzeczeniem uniewinniającym.

Jedynie ubocznie należy tu zaznaczyć, że nawet przy przyjęciu, że doszło do sporządzenia kserokopii przygotowanego fałszywego weksla (jak utrzymuje oskarżony i jego obrońca) i dopiero do przedstawienia go do indosu świadkowi, to okoliczność ta pozostawałaby bez znaczenia z punktu widzenia realizacji znamienia zbrodni z art. 310§1 k.k., bo przecież doszło tu do fałszu intelektualnego. Podrobieniem jest wytworzenie przedmiotu imitującego przedmiot docelowy, w omawianym przypadku weksel. Podrobienie podpisu wystawcy weksla może zaś polegać nie tylko na osobistym odwzorowaniu przez sprawcę podpisu tej osoby na blankiecie weksla lub kartce papieru ale też na posłużeniu się autentycznym i oryginalnym podpisem tej osoby, względnie wyodrębnieniu tegoż podpisu za pomocą dostępnych technik (skanu, drukarki). Do przyjęcia, że doszło do podrobienia, a tym samym do realizacji znamienia normy art. 310§1 k.k., nie jest niezbędne by fałszyfikat cechowało wyjątkowo duże podobieństwo do oryginału, by mogło to wprowadzić w błąd tylko doświadczoną osobę. Przyjmuje się wszak, że także prosty sposób podrabiania, przy wykorzystaniu na przykład dostępnych powszechnie drukarek laserowych, stanowi realizację znamienia tego przepisu,

gdyż potencjalnie rzecz biorąc przeciętny człowiek może, działając bądź to w zaufaniu, pośpiechu, czy roztargnieniu, wziąć dany przedmiot (pieniądz, środek płatniczy, weksel) za autentyczny (podobnie: SA w Krakowie w wyroku z dnia 8 marca 2005 r. w sprawie II AKa 35/05, KZS 2005/4/32, SA w Lublinie w wyroku z dnia 7 czerwca 2004 r. w sprawie II AKa 131/04, Prok.i Pr.-wkł. 2005/3/23). Odmienna interpretacja tego stanu rzeczy, w sytuacji gdy fakt fałszowania pieniędzy, środków płatniczych, przez sprawców przy pomocy sprzętu komputerowego jest teraz bardzo częstym procederem, prowadziłaby do nieuprawnionego i niebezpiecznego dla ochrony obrotu gospodarczego, wyłączenia tego rodzaju zachowań spod odpowiedzialności karnej. Nie zachodzą racjonalne powody dla których należałoby od tej oto, już w zasadzie utrwalonej, praktyki orzecniczej odchodzić, czy też wyłączać spod jej obowiązywania weksle.

Faktem jest, że Sąd I instancji ostatecznie nie zdołał ustalić w jakich konkretnie okolicznościach W. S. pozyskał autentyczny podpis J. W. oraz pieczęć spółki (...) i rekonstruując fakty posłużył się w tym zakresie sformułowaniem „najprawdopodobniej”. Nie oznacza to jednak, że zaskarżony wyrok jest z tego powodu dotknięty wadą, że tenże sąd obraził przepis art. 5§2 k.p.k., wyprowadzając wnioski z dowodów uznanych za wiarygodne. Wystarczające jest tu bowiem ustalenie, że doszło do tego w sposób bezprawny, a stanowczą i pewną podstawę do takiego wnioskowania stanowią zeznania pokrzywdzonej. Ocena tego dowodu osobowego, jak i pozostałych zebranych w sprawie, jak już zaznaczono wyżej, nie nasuwa tymczasem zastrzeżeń sądu odwoławczego. Dodać jedynie wypada, że to Sąd I instancji miał bezpośredni kontakt z tym źródłem dowodowym i jego spostrzeżeń poczynionych dla potrzeb oceny prawdopodobności świadka nie można odrzucać, zwłaszcza że nie zachodzą namacalne podstawy poddające w wątpliwość szczerłość pochodzących od niego wypowiedzi.

Stwierdzić zatem wypada, że realizacja przez oskarżonego znamion zbrodni z art. 310§1 k.k., wbrew stanowisku obrońcy, jest niewątpliwa, podobnie, jak występku z §2 art. 310 k.k.. Przedstawienie fałszyfikatu omawianego weksla do indosu świadkowi J. L., bacząc na treść jego zeznań, z których wynika, że zaproponowana mu przez oskarżonego transakcja była jak najbardziej autentyczna, nie pozostawia wątpliwości, że doszło do puszczenia go w obieg (przeniesienia wierzytelności z weksla na J. L.). Oczywiście nie podpada pod znamię przepisu art. 310§2 k.k.

(nawet w formie usiłowania nieudolnego) przesłanie fotokopii weksla J. W.. W wezwaniu do zapłaty, którego stanowił załącznik, zaznaczono wszak, że to kopia, zaś

z okoliczności towarzyszących owej korespondencji jasno wynika, że sprawca zmierzał w ten oto sposób tylko do wprowadzenia w błąd adresatki, że oto posiada oryginał weksla,

z którego zrobi użytek, w wypadku nie zapłacenia żądanej kwoty. W tym oto fragmencie zachowania oskarżonego mamy zatem do czynienia li tylko z usiłowaniem oszustwa a zatem z występkiem z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k., stąd korekta zaskarżonego wyroku w sposób, jak w pkt I ppkt 1 i 2. Skutkowała ona również koniecznością stosownego złagodzenia orzeczonej za ten czyn kary pozbawienia wolności i skrócenia okresu tymczasowego aresztowania podlegającemu zaliczeniu na jej poczet. Dodać wypada, że zachowanie oskarżonego było złożone, czego obrońca zdaje się nie dostrzegać. O ile zgodzić należy się z jej twierdzeniami, że nie doszło tu do powstania jakiegokolwiek szkody w mieniu (J. L. odstąpił od transakcji z oskarżonym przed wydaniem mu umówionej kwoty 9 000 zł, małżonkowie W. nie zareagowali na wezwanie do zapłaty kwoty 90 000 zł), to jednak zmaterializowała się w formie dokonanej zbrodni z art. 310§1 k.k.

To właśnie zachowanie miało bezpośrednie przełożenie na wysokość zastosowanej wobec oskarżonego represji, którą doprawdy trudno uznać za rażąco surową w obliczu sięgnięcia po instytucję nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Faktem jest, że oskarżony, niezwłocznie podjął kroki zmierzające do wycofania się

z przedsięwziętej wobec J. W. akcji przestępczej, jednakże nie może być tu mowy o zaistnieniu przesłanek do zastosowania dobrodziejstwa wynikającego z art. 15§1 k.k.. Podkreślić bowiem wypada, że odstąpienie od usiłowania oszustwa było spowodowane czynnikami zewnętrznymi, to jest świadomością, że oto pokrzywdzona zdecydowała o powiadomieniu organów ścigania. Bez wątpienia warunek „dobrowolności” nie został tu zatem spełniony.

Kierując się przedstawionymi wyżej racjami, nie znajdując podstaw do podzielenia zarzutów podniesionych w apelacji, należało dokonać korekty zaskarżonego wyroku

w sposób, jak w pkt I ppkt 1 - 5, zaś w pozostałej części utrzymać go w mocy.

W tym stanie rzeczy, jak również wobec braku uchybień o jakich mowa w art. 439 i 440 k.p.k., Sąd Apelacyjny w Lublinie orzekł, jak w wyroku.